

Niesamowicie ekscytująco zapowiada się dwumecz Juve Głuchołazy – AZS UZ Zielona Góra. Ilekroć tu jest dodatkowych smaczków i atrakcji. Juve nie wygrało w sezonie zasadniczym żadnego meczu, zielonogórzanie wygrali ich sześć. Tymczasem przed play-outami głuchołazianie dokonali transferu medycznego i pozyskali „gwiazdora pierwszoligowego”, jak go nazwał komentator radiowy z Zielonej Góry, Karola Rawiaka. M.in. dzięki temu wygrali tam swój pierwszy mecz. Przed rewanżowymi pojedynkami Zielona Góra też zrobiła transfer medyczny i też wzięła byłego Stalowca. Na to Juve odpowiedziało pozyskaniem ... mistrza świata. Goście zapowiadają przyjazd autokaru kibiców. To wszystko dzieje się naprawdę, choć kompletnie nie pasuje do drugoligowych play-outów. W ten weekend w Głuchołazach trzeba być i to zobaczyć.



Patrząc z perspektywy całego sezonu, to AZS wyprzedził Juve aż o 14 punktów. Do zespołu mającego utrzymanie zabrakło im tylko 3 oczek. W play-outach mogli czuć się zdecydowanym faworytem. Jednak zespół z powiatu nyskiego miał nadzieje na sukces i opierał je w powrocie do drużyny Krzysztofa Mazura, który wyleczył kontuzję. Prawdziwa bomba jednak wybuchła, gdy Juve, w ramach transferu medycznego, pozyskało Karola Rawiaka ze Stali Nysa. Było to niesamowite wzmocnienie. Z jego pomocą Juve wygrało pierwszy mecz 3:1. Niestety, w rewanżu Akademicy wygrali 3:0. Mecz był niezwykle zacięty, o czym świadczy to, że głuchołazianie w trzech setach zdobyli aż 80 punktów i mimo to przegrali.

Wzmocnienie Rawiakiem nie spodobało się w Zielonej Górze, o czym świadczyła choćby postawa komentatora tamtejszego radia, który raz za razem negatywnie mówił o tym zawodniku.

Dwa tygodnie przerwy zielonogórzanie wykorzystali na ... swój transfer medyczny. Pozyskali Adriana Bocianowskiego, który grał kiedyś w Stali Nysa. W tym sezonie reprezentował WKS Żagań. W odpowiedzi na to głuchołazianie sięgnęli po swoją ikonę, Arkadiusza Olejniczaka, który w tym sezonie był asystentem trenera Stali Nysa, a który ma w dorobku tytuł mistrza świata juniorów.

Mówi się o tym, że do Głucholaz wybiera się autokar kibiców z Zielonej Góry, choć z drugiej strony można w to wątpić, bo podobno nawet tylu to ich nie było u siebie.

Cała ta otoczka powoduje, że warto pojechać do Głucholaz i pooglądać mecze w sobotę o 18.00 i w niedzielę o 17.00. Czuję, że pod siatką będzie iskrzyło. Dla mnie dodatkową zachętą będzie możliwość pooglądania syna, na którego meczu jeszcze w tym sezonie nie miałem okazji być.

Zespoły walczą do trzech wygranych spotkań. W przypadku wykorzystanie atutu własnej hali Juve może zapewnić sobie utrzymanie. Jeżeli tak się stanie, to to będzie niezwykle korzystne dla nyskiej siatkówki, bo w zespole tym ogrywa się wielu juniorów AZS-u Nysa.

Liczę, że wielu sympatyków siatkówki z Nysy i Głucholaz wypełni obiekt przy Skłodowskiej. Podobnie zapewne będzie na początku maja, gdy z kolei kadeci AZS-u Nysa będą walczyć w finałach MP, ale o tym innym razem. W ten weekend wszyscy jesteśmy za Głucholazami.

[www.facebook.com/mojewielkiemecze](http://www.facebook.com/mojewielkiemecze)

@MojeWielkieMecz

{comments on}